

Etyka a polityka



Wydawnictwo Księgarnia Akademicka

Etyka a polityka

Etyka a polityka

Praca zbiorowa pod redakcją
Justyny Miklaszewskiej
i Przemysława Spryszaka

© Copyright by Instytut Filozofii UJ and individual authors, 2020

Recenzent: dr hab. Piotr Bartula, prof. UJ

Opracowanie redakcyjne: Justyna Wójeik

Projekt okładki: Aleksandra Winiarska

ISBN 978-83-8138-160-4 (druk)

ISBN 978-83-8138-189-5 (on-line, pdf)

<https://doi.org/10.12797/9788381381895>

Na okładce wykorzystano reprodukcję obrazu Giovanniego Belliniego *Portret humanisty* (1475–80). Obraz ten znajduje się w zbiorach Pinakoteki Castello Sforzesco w Mediolanie, źródło <https://commons.wikimedia.org/>

Publikacja dofinansowana przez Instytut Filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Subwencja naukowo-badawcza

WYDAWNICTWO KSIĘGARNIA AKADEMICKA

ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków

tel.: 12 421-13-87; 12 431-27-43

e-mail: akademicka@akademicka.pl

Księgarnia internetowa: <https://akademicka.pl>

Od Redaktorów

Niniejszy zbiór rozpraw, noszący tytuł *Etyka a polityka*, stanowi rezultat konferencji naukowej zatytułowanej „Etyka a polityka. Pamięci profesora Miłowita Kunińskiego (1946–2018)”, która odbyła się w Krakowie, w Collegium Broscianum, 7 czerwca 2019 roku, pod auspicjami Zakładu Historii Filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego i Oddziału Krakowskiego Polskiego Towarzystwa Filozoficznego. Konferencja zgromadziła filozofów z wielu ośrodków akademickich w Polsce; wśród Referentek i Referentów znaleźli się uznani badacze rekrutujący się z uczelni krakowskich, z niewielką przewagą Uniwersytetu Jagiellońskiego, na którym przez lata pracował i wykładał prof. Miłowit Kuniński, oraz z innych czołowych ośrodków akademickich – z Warszawy, Torunia oraz Poznania.

Czytelnik otrzymuje do rąk zbiór prac, których powstaniu przyświecała idea zbadania związku między etyką a polityką z wykorzystaniem narzędzi teoretycznych wypracowanych w filozofii nowożytnej oraz w filozofii współczesnej. Podejmują więc one temat ważny zarówno z teoretycznego, jak praktycznego punktu widzenia, a przy tym czynią to w sposób nowoczesny, sięgając do wciąż aktualnej myśli filozoficznej i politycznej, niemającej jedynie charakteru nobliwego początku ani wyłącznie postaci klasycznego, tradycyjnego odniesienia.

Niniejszy tom otwiera wspomnienie o prof. Miłowicie Kunińskim, filozofie polityki i historyku filozofii, pracowniku In-

stytutu Filozofii UJ i jego dyrektorze w latach 2008–2012, wieloletnim prezesie krakowskiego Ośrodka Myśli Politycznej, który we własnej pracy naukowej w sposób gruntowny, oryginalny i – jak pokazuje również treść niniejszego tomu – inspirujący dociekał natury tych właśnie związków – zarówno tych, które istnieją, jak i tych (i przede wszystkim tych), które istnieć powinny – między sferą polityki a sferą wartości moralnych. Wspomnienie to przybliży więc Czytelnikowi sylwetkę wybitnego badacza i cenionego nauczyciela akademickiego, zasłużonego zarówno dla krakowskiego środowiska uczelnianego i intelektualnego, jak i dla całej współczesnej filozofii polskiej.

Justyna Miklaszewska
Przemysław Spryszak



Profesor Miłowit Kuniński
(1946–2018)

KATARZYNA HAREMSKA 

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Polityka wobec „etycznej irracjonalności świata”

Polityka i etyka towarzyszą nam w codziennym życiu. Sąsiedztwo dwóch tak odmiennych dziedzin generuje szereg pytań. Jakie są ich wzajemne relacje? W kontekście moralnym polityka może być rozpatrywana jako dziedzina życia podlegająca jurysdykcji uniwersalnych norm etycznych (na przykład wywiedzionych z chrześcijaństwa) lub jako posiadająca własne cele. Jakie cele? Czy chodzi o sprawiedliwość, czy o wolność lub bogactwo? O pozycję międzynarodową, potęgę i prestiż czy o poczucie szczęścia obywateli? Obowiązkiem polityka może być zachowanie zgodne z jego sumieniem lub skuteczna realizacja zadań. Jakich zadań? Czy chodzi o dobro wspólne, czy dobro rządzących? Mierzone według jakich kryteriów: obiektywnych czy lokalnych, zrelatywizowanych do okoliczności czasu i miejsca?

Próbie odpowiedzi na powyższe pytania możemy znaleźć w eseju Maxa Webera *Polityka jako zawód i powołanie*¹. Autor skupia uwagę zwłaszcza na dwóch zagadnieniach: etycznej autonomii polityki oraz etosie polityka – jego obowiązkach i zakresie indywidualnej odpowiedzialności.

1 M. Weber, *Polityka jako zawód i powołanie*, [w:] idem, *Polityka jako zawód i powołanie*, tłum. P. Egel, M. Wander, Warszawa 1989, *Biblioteka Kwartalnika Politycznego „Krytyka”*.

Etyczna autonomia polityki

Zdaniem Webera nie ma wartości i zasad uniwersalnych. Rzeczywistość ludzka dzieli się na szereg rozłącznych dziedzin, z których każda ma swój własny system wartości i własną deontologię. Autor krytykuje wszystkie koncepcje uniwersalistyczne, w tym chrześcijaństwo, za niezrozumienie tej ziemskiej specyfiki, za skłonności imperialne i błędny opis ludzkich powinności. Lepsze zrozumienie kondycji człowieka wykazują religie politeistyczne, w ramach których różne sfery ludzkiego życia mają swoich własnych boskich patronów i właściwe sobie reguły gry. W tym kontekście nawet stanowa struktura społeczeństwa hinduskiego jawi się Weberowi jako lepsza odpowiedź na ziemskie wymogi niż egalitaryzm cywilizacji Zachodu. Gdy droga sukcesu jest jedna, wspólna dla wszystkich oraz gdy każdy ma prawo do piastowania najwyższych godności i aspirowania na najbardziej zaszczytne stanowiska, nie ma chętnych do „brudnej roboty”, która musi przecież być wykonana.

Etyka religijna rozmaicie radziła sobie z faktem, że należymy do rozmaitych porządków życia, pośród których rządzą różne prawa. Helleński politeizm składał ofiary zarówno Afrodycie, jak i Herze, Dionizosowi, jak i Apollinowi i wiedział, że nierzadko spirali się oni ze sobą. Hinduistyczny porządek życia czynił każdy z rozmaitych zawodów przedmiotem szczególnego prawa etycznego, *dharmy*, tworząc z nich odrębne kasty, oddzielał je na zawsze od siebie, a przy tym umieszczał je w stałej hierarchii starszeństwa, z której nie było ucieczki (...); w ten sposób różnicował ich dystans do najwyższych zbawczych dóbr religijnych. Miał też możliwość rozbudowania *dharmy* poszczególnych kast; od ascetów i braminów poczynawszy, na łajdakach i ładacznicach skończywszy, zgodnie z immanentnymi prawami wykonywanych przez nich zawodów².

Ziemia nie jest miejscem przyjaznym człowiekowi. Terenem aktywności politycznej jest świat przepojony bólem, nierównościami, krzywdą. Teologia wypracowała własną metodę odpowiedzi na ten stan, teodyceę: „Prastary problem

2 *Ibidem*, s. 34.

teodycei to przecież pytanie: jak to możliwe, że moc, którą przedstawia się jako wszechpotężną i łaskawą jednocześnie, mogła stworzyć tak irracjonalny świat niezasłużonego cierpienia, bezkarnej niesprawiedliwości i niepoprawnej głupoty”³. Argumenty wypracowane w ramach chrześcijańskiej teodycei niosą pocieszenie. Niemniej od władzy świeckiej oczekujemy nie otuchy, lecz zaradności w zwalczaniu ziemskiej niedoli.

Nieprzystawalność chrześcijańskich zasad moralnych do twardych wymogów życia obrazuje zdaniem Webera *Legenda o wielkim inkwizytorze* Fiodora Dostojewskiego⁴. Dostojewski ukazuje w tej opowieści dramat kondycji człowieka. Bóg postawił przed ludzkością dwa zadania. Po pierwsze, mamy zaspokoić podstawowe potrzeby bytowe, czyli zagospodarować ziemię i zaprowadzić ład społeczny; po drugie, mamy respektować Boże przykazania i dążyć do świętości. Z biegiem czasu okazało się, że pomiędzy tymi celami, politycznym i etycznym, występują nieusuwalne napięcia. Jak pisze Weber: „Geniusz czy demon polityki żyje z bogiem miłości, także Bogiem chrześcijańskim w jego kościelnej postaci, w wewnętrznym napięciu, które w każdej chwili może eksplodować jako konflikt nie do rozstrzygnięcia”⁵. Rządzący stanęli na rozdrożu, poszukując na gruncie religii jakichś podpowiedzi. Ponieważ ich nie znaleźli, sami dokonali wyboru. Opowiedzieli się po stronie polityki, rozumianej jako dziedzina troski o doczesną egzystencję ludzkich wspólnot.

W *Legendzie* wzorzec myślenia politycznego uosabia kardynał, wielki inkwizytor, sprawujący władzę w szesnastowiecznej Sewilli; wcieleniem cnót religijnych jest Chrystus, który niespodziewanie zawitał w mieście. Jezus pojawił się bez żadnych znaków zwiastujących tak podniosłe wydarzenie: samotny, bez armii anielskiej, która zgodnie z Biblią ma mu towarzyszyć u kresu historii. Nie była to zapowiadana

3 *Ibidem*.

4 Weber wspomina o *Legendzie* w kontekście napięć między etyką a polityką, pisząc: „Przypominacie sobie Państwo, każdy z Państwa, kto zna Dostojewskiego, scenę z Wielkim Inkwizytorem, gdzie problem ten jest trafnie wyłożony” (*ibidem*, s. 33).

5 *Ibidem*, s. 36.

przez proroków paruzja, poprzedzająca Sąd Ostateczny: „było to nie owo przyjście, które ma nastąpić, zgodnie z Jego obietnicą, przed końcem świata, w pełni niebiańskiego majestatu (...). Nie, On zapragnął odwiedzić swoje dzieci tylko na chwilę, na moment”⁶.

Jezus stanął na głównej ulicy miasta. Choć nie odezwał się ani słowem, wszyscy go rozpoznali:

Zjawił się cicho, niezauważony, i nagle – czy to nie dziwne? – wszyscy Go poznają. (...) Lud kierowany jakąś nieodpartą siłą dąży do Niego, otacza wielkim tłumem, chodzi za Nim. A On w milczeniu krąży wśród nich i uśmiecha się delikatnie, niesłychanie im współczując. Słońce miłości goreje w Jego sercu, promienie Światła, Oświecenia i Mocy biją z Jego oczu i spływając na ludzi, zmiękczają ich serca tak, że te zaczynają płonąć wzajemną ku Niemu miłością. Wyciąga przeto do nich ręce, błogosławi ich, a dotknięcie Jego rąk bądź samej tylko odzieży powoduje przepływ uzdrawiających mocy⁷.

Dostrzegł go również kardynał, wychodzący akurat z sewilskiej katedry. Hierarcha nie miał wątpliwości, kogo ma przed oczyma. Zasmucił się widokiem Boga otoczonego przez rozmodlony lud. Nauczanie miłości, które symbolizował Chrystus, zagrażało w jego opinii łaadowi społecznemu nadzorowanemu przez inkwizycję. Poprzez obecność Boga ziemską sztuką polityki została nieoczekiwanie skonfrontowana ze sztuką cnotliwego życia wykładaną w Ewangeliach. Zdaniem Dostojewskiego nie da się jednocześnie uprawiać obu sztuk. Nie na ziemi, nie wśród ludzi. Skoro Bóg stworzył ziemię jako miejsce rywalizacji o brakujące dobra i człowieka jako istotę ułomną – nierozumną, załęknioną, pożądlivą – życie społeczne wymaga surowych rządów, przemocy

6 F. Dostojewski, *Legenda o wielkim inkwizytorze*, tłum. R. Łużny, [on-line:] http://niniwa22.cba.pl/dostojewski_wielki_inkwizytor.htm – 20 X 2019. *Legenda* jest fragmentem powieści Dostojewskiego *Bracia Karamazow*. Istnieje kilka przekładów dzieła Dostojewskiego na język polski. Wykorzystywane w artykule źródło internetowe zawiera przekład wyłącznie jednego rozdziału powieści Dostojewskiego (ks. V, rozdz. V pt. *Wielki inkwizytor*). W źródle tym nie są podane strony.

7 *Ibidem*.

ze strony władzy, użytecznych kłamstw. Polityka, dbająca o powodzenie ludzi tu i teraz, posilkuje się metodami niemożliwymi do pogodzenia z nauczaniem Chrystusa.

Jezus nie pasował do świata, jaki stworzyli ludzie, próbując przetrwać w surowych warunkach doczesnej egzystencji. Samą swoją obecnością zagrażał ziemskiemu porządkowi. Kardynał dostrzegł to zagrożenie i wydał straży miejskiej polecenie aresztowania. „I taką posiada moc, tak ulegli, pokorni i bojaźliwie posłuszni mu są wszyscy, że tłum natychmiast rozstępuje się przed strażnikami, ci zaś, wśród zapadłego nagle grobowego milczenia kładą na Niego ręce i wprowadzają”. Tłum pokłonił się nisko inkwizytorowi i bezwolnie, w pokorze obserwował uwięzienie Chrystusa w budynku świętego trybunału.

W nocy wielki inkwizytor odwiedził Jezusa w celi. Zapytał: „Dlaczego przychodzisz nam przeszkadzać? Bo że przychodzisz, aby nam przeszkadzać, to sam dobrze wiesz”. Zagroził, że następnego dnia wyda rozkaz, aby spalić go na stosie jako „najgorszego z heretyków”. I nikt nie stanął w jego obronie: „ten sam lud, który dziś całował Twoje stopy, jutro na jedno moje skinienie rzuci się do podgarniania węgla na Twoim stosie”⁸.

Ludzie nie są herosami, gotowymi ginąć w imię wyższych wartości. Wręcz przeciwnie, są słabi, grzeszni, zatrwożeni. Są głodni. Bardziej niż wolności potrzebują władzy, która da im poczucie bezpieczeństwa i nakarmi.

Chcesz iść w świat i wybierasz się z gołymi rękami, z jakąś zapowiedzią wolności, której oni ze względu na swoją prostotę oraz przyrodzony bezwład nie potrafią nawet zrozumieć, której się boją i której unikają, nie chcą – bo nie i nigdy dla człowieka i dla społeczności ludzkiej nie było tak nie do zniesienia jak wolność! A czy widzisz te kamienie rozrzucone po nagiej, palonej przez słońce pustyni? Zamień je tylko na chleby, a ludzkość pobiegnie za Tobą jak stado, wdzięczne i posłuszne wprawdzie, ale też wiecznie strwożone, że możesz cofnąć rękę swoją i zabraknie już dla nich Twego chleba!⁹

8 *Ibidem*.

9 *Ibidem*.

Obiecałeś im chleb niebieski, ale (...) czyż może on się równać w oczach słabego, wiecznie grzęznącego w grzechu i wiecznie niezadowolonego ze wszystkiego ludzkiego rodu z chlebem ziemskim? Jeśli nawet z myślą o chlebie niebieskim pójdą za Tobą tysiące czy dziesiątki tysięcy, to co stanie się z milionami, dziesiątkami tysięcy milionów istot, które nie znajdą w sobie tyle sił, aby wzgardzić chlebem ziemskim na rzecz chleba niebieskiego?¹⁰

Wymagania stawiane przez religię spełnić mogą święci, a nie – zwyczajni ludzie: „Cóż winna słaba dusza, że nie potrafi przyjąć i znieść w sobie tylu strasznych darów?”; „wybrałeś to, do czego ludzie nie byli zdolni, postąpiłeś więc tak, jakbyś ich nawet w ogóle nie kochał”. Prosty człowiek ugina się pod naporem boskich oczekiwań. „Stawiając go tak wysoko, postąpiłeś tak, jakbyś przestał mu współczuć: za wiele już od niego wymagałeś. (...) Mniej go wynosząc, mniej też byś od niego wymagał, i to już byłoby bardziej podobne do miłości, bo wtedy jego ciężar do dźwigania byłby mniejszy, znośniejszy”. To złośliwość stworzyć „nędznych” ludzi i jednocześnie postawić przed nimi wzniosłe, nieosiągalne cele. Czyżby Bóg, pyta inkwizytor, adresując swoje przykazania do wszystkich ludzi, chciał ich upokorzyć? Czyżby traktował ich instrumentalnie, jako tło cudzej wielkości? „A może zależy Ci tylko na dziesiątkach tysięcy wielkich i silnych, pozostałe zaś, niezliczone jak piasek morski miliony ludzi słabych, ale Cię kochających, mają jedynie służyć jako tworzywo dla wielkich i silnych?”¹¹.

Etos polityka

Drugim zagadnieniem podejmowanym przez Webera jest kwestia obowiązków i zakresu odpowiedzialności polityka. Czy aktywność publiczna jest okazją do dania świadectwa, sprawdzianem wierności sobie, czy może polem skutecznej realizacji założonych celów? Odpowiedź autora jest wyra-

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ *Ibidem*.

zista i stanowcza: polityków należy oceniać po owocach ich działań, a nie po intencjach. Odpowiedzialność za dające się przewidzieć skutki decyzji jest ich podstawowym zobowiązaniem i najwyższą wartością w sferze politycznej. Według Webera istnieje głębokie przeciwieństwo między podejściem etycznym a politycznym, „gdy z jednej strony działa się według maksymy etyki przekonań, np. etyki religijnej, że »chrześcijanin czyni dobrze, a rezultat pozostawia Bogu«, a z drugiej strony – według maksymy odpowiedzialności, ponosząc odpowiedzialność za (dające się przewidzieć) skutki swojego działania”¹². Wyznawca etyki przekonań troszczy się jedynie o czystość własnego sumienia, „czuje się »odpowiedzialny« jedynie za to, by nie zgąsł płomień czystych przekonań”¹³. Niezależnie od konsekwencji dla otoczenia chce kroczyć drogą świętości: „Trzeba być świętym we wszystkim, przynajmniej chcieć być, trzeba żyć jak Jezus, apostołowie, św. Franciszek i jemu podobni, wówczas ta etyka ma sens i jest wyrazem godności”¹⁴. Dla polityka tymczasem ważniejsza jest odpowiedzialność za wspólnotę. Odpowiedzialność tę nakłada piastowana przez niego funkcja. Jego obowiązki wyznacza zdanie: „powinieneś przeciwstawić się złu przy użyciu siły, inaczej – będziesz odpowiedzialny za sytuację, w której zło weźmie górę”¹⁵.

Główne cnoty polityka to rzeczowość i skuteczność: „wyćwiczona bezwzględność spojrzenia na realia życiowe i umiejętność znoszenia ich oraz wewnętrznego sprostania im”¹⁶. Należy znać doczesne realia, dostrzegać ziemskie zależności i umiejętnie operować dostępnymi narzędziami do osiągnięcia zamierzonych celów. Żeby ulżyć ludziom w ich codziennych trudach, trzeba rozumieć świat i chcieć go zmienić. „Polityka jest jak żmudne wiercenie w twardych deskach, a do tego potrzeba jednocześnie namiętności i dobrego

¹² M. Weber, *op. cit.*, s. 32.

¹³ *Ibidem*, s. 32–33.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ *Ibidem*, s. 37.

oka”¹⁷. Wkraczając w sferę polityki, przede wszystkim jednak musimy zaakceptować fakt, że świat pod względem etycznym jest niezwykle skomplikowany: w warunkach ziemskich z dobra może wyniknąć zło, a ze zła – dobro; dobre intencje i szlachetne hasła mogą skutkować tragicznymi dla otoczenia konsekwencjami, a słuszny cel posilkuje się niekiedy wątpliwymi moralnie środkami. Jako polityk ponosimy odpowiedzialność za efekty czynów. Tę odpowiedzialność nakładają na nas oczekiwania społeczeństwa i właściwy polityce kodeks etyczny¹⁸.

Jeśli skutki działania płynącego z czystych przekonań są złe, to dla niego [wyznawcy etyki przekonań – K.H.] nie ten, kto działa, jest za to odpowiedzialny, lecz świat, głupota innych ludzi lub wola Boga, który ich takimi stworzył. Natomiast wyznawca etyki odpowiedzialności liczy się właśnie z owymi przeciętnymi defektami ludzi, nie ma on (...) żadnego prawa zakładać, że ludzie są dobrzy i doskonali, nie czuje się w stanie obarczać innych skutkami swojego działania, o ile mógł je przewidzieć¹⁹.

Nikogo nie interesują nasze dobre intencje, czyste przekonania, wierność głoszonym zasadom. Tam, gdzie wybory jednostki dotyczą innych ludzi, nie wystarczy szczery zapał. W rzeczywistości pryncypialny stosunek do wyznawanych idei może nawet zaszkodzić. Weber przestrzega przed politykami motywowanymi misją zbawienia świata.

W świecie faktów (...) wciąż na nowo stwierdzamy, że wyznawca etyki przekonań nagle zmienia się w chiliastycznego proroka, że np. ci, którzy dopiero co głosili „miłość przeciw przemocy”, w następnej chwili nawołują do przemocy – do przemocy po raz ostatni, mającej doprowadzić do zniszczenia wszelkiej przemocy²⁰.

17 *Ibidem*, s. 38.

18 W praktyce zasada politycznej odpowiedzialności jest nawet rozszerzana i rządzących obciąża się odpowiedzialnością za decyzje podwładnych, a więc nie ich własne, oraz za niedające się przewidzieć skutki ich czynów.

19 M. Weber, *op. cit.*, s. 32–33.

20 *Ibidem*, s. 33.

Etyczna irracjonalność świata

Instytucje polityczne, do których w czasach opowieści Dostojewskiego należał urząd inkwizytora, wzięły na siebie ciężar wypowiedzenia posłuszeństwa Bogu – w imię miłości do ludzi takich, jakimi rzeczywiście są. „Czyż nie okazywalśmy dostatecznej miłości do ludzi, uświadamiając im ich słabość, zmniejszając troskliwie gniotący ich ciężar (...)?” – pyta kardynał. Politycy dla dobra ogółu obciążają swoje sumienia – stosują przemoc, manipulują: „I znów ich oszukamy (...). W oszustwie tym kryć się też będzie nasze cierpienie, ponieważ będziemy zmuszeni do kłamstwa”²¹.

Polityka to nie dziedzina, w której moglibyśmy praktykować cnotę etyczną i troszczyć się o własne zbawienie. To domena ziemnych kalkulacji, siłowych metod działania i niewybaczalnych z perspektywy etyczno-religijnej kompromisów moralnych. Tu rządzą reguły przeciwne świętości, „diabelskie”. Inkwizytor Dostojewskiego ma świadomość, jakie siły zostają uwolnione na tym polu i kto dyktuje warunki. „Myśmy właśnie wzięli miecz i purpurę cesarza, a uczyniwszy to, odrzuciliśmy oczywiście Ciebie, a poszliśmy za nim”; „wzięliśmy od niego Rzym oraz miecz cesarza i ogłosiliśmy siebie władcami ziemskimi, władcami jedynymi”. Weber postrzegał politykę podobnie jak Dostojewski. Pisał, że polityk musi wykazywać się duchową dojrzałością, aby udźwignąć ciężar wyboru, w którym dobro poświęcane jest na rzecz sukcesu mierzalnego w ziemskiej walucie, a etyka musi ustąpić przed polityką.

Kto chce uprawiać politykę w ogóle lub nawet traktować ją jako zawód, musi być świadom tych etycznych paradoksów i swojej odpowiedzialności za to, co może stać się z nim samym pod ich ciśnieniem. Zadaje się on (...) z diabelskimi mocami, które kryją się za każdą przemocą. Wielcy wirtuozi miłości człowieka i dobroci (...) nie posługiwali się środkami politycznymi – przemocą, ich królestwo było „nie z tego świata” (...). Jeśli ktoś szuka zbawienia duszy i ratunku dla innych dusz, nie robi tego na drodze polityki²².

21 F. Dostojewski, *op. cit.*

22 M. Weber, *op. cit.*, s. 36.

Wyznawca etyki przekonań „nie może znieść etycznej irracjonalności świata. Jest on kosmiczno-etycznym »racjonalistą«”²³. Jego postawa jest wyrazem słabości. Jest zbyt słaby, aby przyjąć prawdę o naturze ludzkiej i świata oraz podjąć odpowiedzialność za otaczającą go rzeczywistość. Za bardzo się boi, aby skonfrontować się z Bogiem i powiedzieć Mu, jak wielki inkwizytor: „My zaś, którzyśmy wzięli ich grzechy, dla ich własnego szczęścia, na siebie, staniemy przed Tobą i powiemy: »Osądź nas, jeśli możesz i masz śmiałość«”. „Wiedz, że się Ciebie nie boję”.

Polityk nie może uciekać od odpowiedzialności za tych, którzy wymagają pomocy. Inkwizytor z opowieści Dostojewskiego również odczuwał pokusę ucieczki:

gotów byłem stanąć w szeregach Twoich wybrańców, znaleźć się wśród nich, tych potężnych i silnych (...) Ale się opamiętałem, nie chciałem iść na służbę szaleństwu. Wróciłem więc i dołączyłem do zgromadzenia tych, którzy „poprawili Twoje dzieło”. Porzuciłem dumnych i wróciłem do pokornych, dla ich własnego szczęścia²⁴.

Polityk nie może się bać. Jak pisze Weber,

tylko ten, kto jest pewien, że nie załamie się w sytuacji, gdy świat (...) okaże się zbyt głupi lub zbyt podły, by przyjąć to, co chce on światu ofiarować, i jest pewien, że wbrew wszystkiemu potrafi powiedzieć „mimo wszystko” – tylko ktoś taki ma „powołanie” do polityki²⁵.

Realizm polityczny

Bóg nie przygotował nas do funkcjonowania w brutalnym świecie, jaki stworzył. Przekazał nam nieprzydatne nauki; ofiarował obciążające, bolesne dary. Gdy został przez wielkiego inkwizytora z opowieści Dostojewskiego przyłapany na gorącym uczynku – niekonsekwencji, złej woli, wygórowanych oczekiwaniach i niemożliwych do spełnienia przy-

²³ *Ibidem*, s. 33.

²⁴ F. Dostojewski, *op. cit.*

²⁵ M. Weber, *op. cit.*, s. 38.

kazaniach – milczał. W odpowiedzi usłyszał słowa, które raniły jak kamienie: „Idź sobie i nie przychodź więcej... nie przychodź wcale... nigdy, nigdy!”. Chrystus, zawstydzony, smutny, opuścił celę. Odchodząc, ucałował starca. Wybaczył mu bunt, może nawet przyznał mu w ten sposób rację.

Scena zniknięcia Jezusa jest symboliczna. Wycofanie się ze świata oznacza zawieszenie etyki absolutnej i uznanie racji politycznych. Bóg zostawił nas naszej własnej jurysdykcji. Zrobił miejsce „śmiertelnemu bogu”, Lewiatanowi. Oto lekcja realizmu politycznego.

Esej Webera jest kanoniczny dla tradycji realizmu politycznego, zapoczątkowanej przez Niccolò Machiavellego i Thomasa Hobbesa. Wpisuje się w tę tradycję i ją rozwija. Weber przyjmuje fundamentalne w tym nurcie refleksji przekonanie o złu natury ludzkiej i świata i o potrzebie stosowania brutalnych metod politycznych. Pesymizm antropologiczny i kosmologiczny uzasadnia silną władzę i przemocowe metody rządzenia. To nie cynizm polityków odpowiada za ich polityczną brutalność, ale „duchowa nędza” ludzi i „marność” warunków, w których przyszło im działać. W świecie realnej polityki skuteczne są jedynie te metody, które uwzględniają oba powyższe fakty empiryczne. A skoro są skuteczne, należy je zaakceptować. Skuteczność polityka zamyka usta krytykom, powściąga ich osąd moralny. Buduje pozycję w strukturze władzy, rodzi posłuch i podziw. Toruje drogę następcom.

Rozumowanie Webera sprawia wrażenie chłodnego, naukowego wywodu, bezstronnej analizy rzeczywistości politycznej i neutralnej aksjologicznie prakseologii. Czytelnik zostaje pozbawiony złudzeń. Po wnikliwym rozważeniu racji musi w końcu uznać, że droga działania jest tylko jedna. W tym kontekście ewentualna polemika byłaby przez niego przyjęta jako wyraz pięknoduchowskiego marzycielstwa i naiwnego idealizmu. Niesłusznie. Naukowy sztafaż jest pułapką. Tekst Webera w rzeczywistości przepojony jest filozofią. Oparty jest na subiektywnych przekonaniach odnośnie do Boga i natury świata wartości. Ponadto przyjętym założeniom teologicznym i aksjologicznym towarzyszy błędna antropologia. Natura

ludzka to w rzeczywistości *coincidentia oppositorum*. Jest zbyt złożona, niejednoznaczna, wieloaspektowa, częściowo też plastyczna, aby można uznać jakikolwiek jej jednoznaczny opis za adekwatny obraz rzeczywistości.

Zauważmy również, że jak każde wyraziste stanowisko antropologiczne, również pesymizm antropologiczny jest narzędziem polityki, narzucania woli politycznej, kreowania rzeczywistości. Przekonanie o uległości człowieka tę uległość wzmacnia. Pogląd, że poddani są niedojrzali i życiowo niezaradni, infantylizuje ich i czyni zależnymi od władzy. Ten moment kreacji rzeczywistości zauważa też Dostojewski, wkładając w usta inkwizytora następujący wykład na temat strategii rządzenia:

Tak, wyperswadujemy im całkowicie wszelką chęć wywyższania się, uczucie dumy (...). Wykażemy im, że są istotami słabymi, że z nich tylko godne politowania dzieci, ale że równocześnie taki stan szczęśliwości dziecięcej cenniejszy jest, słodszy od innych. Spokorniali, ulegli będą ciągle oglądać się na nas i uciekać się do nas, szukać u nas schronienia niczym pisklęta u kwoki.

Będą z lękiem oczekiwać przejawów naszego zagniewania, umysły staną się nieśmiałe, bojaźliwe, oczy skłonne do łez jak u dzieci czy kobiet, ale równocześnie będą zgodnie z naszą wolą łatwo przechodzić w stan wesołości i śmiać się, promiennie radować lub śpiewać jak dzieci. Tak, zmusimy ich do pracy, ale w czasie od niej wolnym urządzimy im życie niczym dziecinną zabawę, z piosenkami, chórami, niewinnymi tańcami. Tak, pozwolimy im nawet grzeszyć, przecież są słabi i bezwolni, za co będą nas kochać jak dzieci, którym nie zabrania się zabaw i szaleństw²⁶.

Ani ludzie nie są tak głupi i źli, jak zakłada szkoła realizmu politycznego, ani politycy tak uzdolnieni poznawczo, przebiegli i zdolni do kontroli. Co oznacza Weberowski postulat podejmowania decyzji ze względu na prognozowane skutki? Jak daleko sięga ludzka zdolność prognozowania? Większość zjawisk społecznych powstaje przecież jako niemożliwe do przewidzenia efekty uboczne zbiegu okoliczności zewnętrznych oraz aktywności i wzajemnej interakcji

26 F. Dostojewski, *op. cit.*

milionów nieznanych nam ludzi – niekiedy podejmujących wolne decyzje, niekiedy reagujących impulsywnie. W rzeczywistym świecie planowane zyski okazują się mieć fatalne konsekwencje²⁷, a z groźnie brzmiących przestróg nie strasznego nie wynika. Najwięksi uczeni nie są w stanie przewidzieć kolejnej rewolucji naukowej; lekarze – wybuchu zapowiadanej co rusz pandemii. Ekonomistów zaskakuje każdy pojawiający się kryzys gospodarczy. Rodzice na próżno próbują dociec, jak potoczy się życie ich dzieci. Jak możemy podejmować „odpowiedzialne” decyzje, uwzględniające skutki naszych czynów, skoro tak niewiele wiemy o najbliższej przyszłości naszego bezpośredniego otoczenia? Wszyscy działamy w warunkach niepewności. Propozycje Webera nie pomagają dokonać wyboru. W świecie wzajemnych powiązań i ich nieznanych efektów ludzie opracowali lepsze strategie decyzyjne niż proponowane przez autora²⁸.

O ludzkiej bezzradności poznawczej dobitnie świadczy przypadek samego Webera. Esej *Polityka jako zawód i powołanie* pierwotnie był zaprezentowany jako wykład. Autor wygłosił go w styczniu 1919 roku w Monachium. Miasto było wówczas ogarnięte rewolucją socjalistyczną. Autor odwoływał się w swoim wystąpieniu do panującej sytuacji politycznej. Snuł mroczne wizje nadciągającej przyszłości. Przestrzegał swoich słuchaczy przed dwoma zagrożeniami: zwycięstwem w Niemczech żywiołu rewolucyjnego bądź powrotem do władzy sił reakcyjnych związanych ze zmuszonymi do abdykacji

27 Przykładami świadczącymi o tym, jak w dłuższej perspektywie historycznej zmienia się ocena zysków i strat politycznych, może być pomoc udzielona przez państwo niemieckie w lutym 1917 roku Włodzimierzowi Leninowi i kilkudziesięciu innym rosyjskim działaczom komunistycznym w ich podróży do ogarniętej rewolucją (rewolucja lutowa) Rosji czy amerykańska pomoc wojskowa mudżahedinom w czasie wojny afgańskiej (1979–1989).

28 Bardziej adekwatną odpowiedzią na opisane warunki życia będzie na przykład znana z teorii decyzji zasada maksyminu, zalecająca wybór rozwiązania, w którym minimalna wygrana jest największa, a więc które minimalizuje możliwe straty (wykorzystał ją na przykład John Rawls w swojej teorii sprawiedliwości), lub konserwatywna zasada respektowania reguł, które ze względu na swoją przydatność zwyciężyły w procesie selekcji kulturowej (zob. na przykład krytyka konstruktywizmu Friedricha Augusta von Hayeka).

władzami Cesarstwa Niemieckiego (cesarzem Wilhelmem II Hohenzollernem i kanclerzem Maksymilianem Badeńskim). Wieszczyl tragiczne konsekwencje wynikajace z obu ewentualnosci. Pisal: „Czeka nas (...) polarna noc, lodowato ciemna i surowa, bez względu na to, która grupa odniesie teraz zewnetrzne zwyciestwo”²⁹. Jego wyobrazenia byla ograniczona, bazowala na znajomosci niewielkiego dostępnego mu wycinka rzeczywistosci. Dziś wiemy, jak bardzo się mylił, jak błędne były jego prognozy. Jest pewnym paradoksem, że w czasie, gdy wygłaszał swój wykład, w Monachium przebywał również Adolf Hitler, szeregowy żołnierz armii niemieckiej, który zdruzgotany klęską Niemiec w I wojnie światowej szukał na nowo swojego miejsca w życiu³⁰.

Bibliografia

- Dostojewski F., *Legenda o wielkim inkwizytorze*, tłum. R. Łużny, [on-line:] http://niniwa22.cba.pl/dostojewski_wielki_inkwizytor.htm.
Weber M., *Polityka jako zawód i powołanie*, [w:] idem, *Polityka jako zawód i powołanie*, tłum. P. Egel, M. Wander, Warszawa 1989, *Biblioteka Kwartalnika Politycznego „Krytyka”*.

Streszczenie

Jakie są wzajemne relacje między polityką a etyką? Czy polityka podlega jurysdykcji uniwersalnych norm etycznych (na przykład wywiedzionych z chrześcijaństwa), czy może posiada własne cele? Czy polityk powinien postępować zgodnie z przekonaniami, czy kierować się efektami swoich działań? Próbę odpowiedzi na powyższe pytania znajdujemy w eseju Maxa Webera *Polityka jako zawód i powołanie*. Autor opowiada się za etyczną autonomią polityki oraz etosem polityka opartym na zasadzie odpowiedzialności za dające się przewidzieć skutki działań. Za sprawą przyjętych rozwiązań autor sytuuje się w tradycji realizmu politycznego. Wbrew pozorom naukowej bezstronności tradycja ta ufundowana jest na subiektywnych założeniach odnośnie do Boga i natury świata wartości oraz opiera się na błędnych założeniach antropologicznych.

29 M. Weber, *op. cit.*, s. 38.

30 We wrześniu 1919 roku Hitler zapisał się do niewielkiej, nic nieznaczącej Niemieckiej Partii Robotników (DAP), która w roku następnym zmieniła nazwę na Narodowosocjalistyczną Niemiecką Partię Robotników (NSDAP).

Słowa kluczowe: Max Weber, Fiodor Dostojewski, etyka przekonania, etyka odpowiedzialności, pesymizm antropologiczny, *Legenda o wielkim inkwizytorze*, etyczna autonomia polityki, etos polityka

Politics Versus „Ethical Irrationality of the World”

Summary

How politics and ethics are related to each other? Is politics subject to jurisdiction of universal ethical norms (as derived from Christianity, for instance) or does it have its own purpose? Should politicians act in accordance with their beliefs or be guided by the results of their actions? Max Weber tries to answer these questions in his essay *Politics as a Profession and Vocation*. The author opts for an ethical autonomy of politics and an ethos of the politician based on his or her responsibility for foreseeable results of their actions. In view of the adopted solutions, the author places himself within the tradition of political realism. Despite its apparent scientific impartiality, this tradition is founded on subjective assumptions regarding God and the nature of the world of values and is based on faulty anthropological premises.

Key words: Max Weber, Feodor Dostoevsky, ethics of beliefs, ethics of responsibility, anthropological pessimism, The Legend of the Grand Inquisitor, ethical autonomy of politics, ethos of the politician

Niniejszy zbiór rozpraw stanowi rezultat konferencji naukowej „Etyka a polityka. Pamięci profesora Miłowita Kunińskiego (1946–2018)”, która odbyła się w Krakowie, w Collegium Broscianum, 7 czerwca 2019 roku, pod auspicjami Zakładu Historii Filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego i Oddziału Krakowskiego Polskiego Towarzystwa Filozoficznego. Konferencja zgromadziła filozofów z wielu ośrodków akademickich w Polsce; wśród Referentek i Referentów znaleźli się badacze rekrutujący się z uczelni krakowskich, z niewielką przewagą Uniwersytetu Jagiellońskiego, na którym przez lata pracował i wykładał prof. Miłowit Kuniński, oraz z innych wiodących ośrodków akademickich – z Warszawy, Torunia oraz Poznania.

Czytelnik otrzymuje do rąk zbiór prac, których powstaniu przyświecała idea zbadania związku między etyką a polityką z wykorzystaniem narzędzi teoretycznych wypracowanych w filozofii nowożytnej oraz w filozofii współczesnej. Podejmują więc one temat ważny, a czynią to w sposób nowoczesny, sięgając do wciąż aktualnej myśli filozoficznej i politycznej, niemającej jedynie charakteru nobliwego początku ani wyłącznie postaci klasycznego, tradycyjnego odniesienia.

Fragment Od Redaktorów

ISBN 978-83-8138-160-4



9 788381 381604